

MIT O DEDALU I IKARZE

MITOLOGIA JANA PARANDOWSKIEGO

Tymczasem Minos panował na Krecie. Był to rozumny król, który swoją potęgę umiał rozszerzyć bez podbojów, jedynie przez umiejętne współzycie z innymi krajami, skąd ciągnął zyski rozległym handlem. Miał wielką flotę i był prawdziwym władcą mórz. Nie było jednak szczęścia w domu. Jego żona, Pazyfae, urodziła dziecko, które miało kształt byka i człowieka. Ten syn szkaradny wyrósł na groźnego potwora i nazwano go Minotaurem. Król obawiając się, aby straszdyło nie szkodziło jego poddanym, postanowił je zamknąć w jakimś bezpiecznym miejscu. W tym celu wybudowano wspaniały gmach, labirynt, o niezliczonej liczbie pokoi, z których gmatwaniny Minotaur wypłatać się nie mógł. Gdy go Tezeusz zabił, król kazał gmach wyprzątnąć i oczyścić i zamienił go na pałac, gdzie odtąd mieszkał, a po nim jego następcy.

Budowę labiryntu prowadził Ateńczyk Dedal (Dajdalos). Był on mistrzem we wszystkich sztukach. Miasta zamawiały u niego posągi bogów i bohaterów i ludzie zjeżdżali się z daleka, na uroczyste święta, aby podziwiać kunszt tego artysty, o którym mówiono, że umie w drzewo lub kamień tchnąć duszę żywą, tak iż ma się wrażenie, jakby postacie jego ruszały się, chodziły, patrzyły. W niektórych świątyniach kapłani przywiązywali jego statuy łańcuchami w obawie, żeby nie uciekły. Herakles idąc raz w nocy zobaczył jeden z owych posągów, a sądząc, że ma przed sobą jakiegoś przeciwnika, zaczął rzucać weń kamieniami. Późniejszym Grekom nie wydawały się one ani takie piękne, ani żywe. Przede wszystkim śmieszne. Niejaki Parmeniskos z Metapontu, który ślubował nie śmiać się nigdy, wybuchnął głośnym śmiechem na widok jednego z tych czcigodnych zabytków.

Lecz za króla Minosa nikt nie śmiał się ani z Dedala, ani z jego tworów. Tym bardziej że był godny sławy, ponieważ wynalazł mnóstwo rzeczy pożytecznych, np. świder, grundwagę. Król kochał go tak bardzo, że nie chciał się z nim rozstać nawet wtedy, gdy Dedal, trapiiony tęsknotą za

ojczyznę, usilnie prosił o pozwolenie wyjazdu. Król nie pozwolił. Miał w tym trochę słuszności, gdyż Dedal zbyt długo był jego powiernikiem i zbyt dobrze znał różne tajemnice państwowe: taki człowiek za granicą mógł łatwo stać się niebezpieczny.

Wówczas Dedal wymyślił nowy i niestychany sposób ucieczki. Z piór ptasich, sklejonych woskiem, sporządził olbrzymie skrzydła dla siebie i dla swego syna, Ikarą. Obaj przytwierdzili sobie skrzydła do ramion, a zanim ruszyli w drogę, rzekł ojciec do syna: „Pamiętaj, synu, żebyś zawsze latał środkiem, między morzem a niebem. Nie wolno ci zbyt wysoko szybować, gdyż gorąco promieni słonecznych roztopi wosk, który spaja skrzydła; ani nie zlatuj zbyt nisko, aby wilgocią wody nie nasiąknęły pióra”.

Dedal leciał pierwszy i pokazywał drogę synowi. Rybak, który zakładał sieci wśród sitowia, pasterz idący za swymi trzodami, oracz postępujący za pługiem – wszyscy podnosili zdziwione oczy ku niebu, gdzie w obłokach szybowali ci dwaj niezwyčajni latawcy. Zdumienie ogarnęło ludzi na widok czarodzieja, który ptakom wydarł tajemnicę lotu i pokonał powietrze, dotychczas niedostępne dla mieszkańców ziemi. Minęli wkrótce wyspę Samos, Paros i Delos. Lecz Ikar, uniesiony zachwytem nad potęgą wynalazku, zapomniał o przestrojach ojca i coraz wyżej wzbijał się w błękitne przestworza. I wówczas stało się to, co przewidywał Dedal. Pod wpływem żaru słonecznego wosk stopniał i pióra, jedno po drugim, zaczęły opadać. Ikar, jak gromem rażony runął z wysokości na ziemię i zabił się na miejscu. Po długich poszukiwaniach odnalazł ojciec żałosne szczątki syna. Wyspę, na którą spadł Ikar, nazwano Ikarją, a morze dookoła niej – Morzem Ikaryjskim. Rozmyślając nad tym smutnym zdarzeniem poczciwy nasz Klonowic taką wypisał we Flisie przestrożę wszystkim lotnikom:

*Dał ci Ikarus znać swym testamentem,
Byś się nie bawił cudzym elementem...*

Dedal pochował syna, a sam udał się w dalszą drogę. Przybył na Sycylię, gdzie u pewnego króla został nadwornym budowniczym. Wykopał wielkie sztuczne jezioro i na stromych skałach zbudował gród warowny,

w którym jego nowy pan przechowywał swoje skarby. W kilka lat później Minos z wielką flotą ruszył na Sycylię, aby upomnieć się o Dedala. Lecz zginął podczas wojny, która się wywiązała, a Dedal dożył głębokiej starości, powszechnie czczony.